

## **„Wszystko będzie dobrze” – dlaczego tak irytuje?**

Pacjentką z rakiem piersi przez cały czas choroby targają najbardziej skrajne uczucia. W jednej chwili wiara w terapię zamienia się w uczucie rozpacz i lęk przed śmiercią. Obecność rodziny i bliskich oraz możliwość rozmowy ma zawsze uspokajający i kojący charakter. Rodzina chorej osoby powinna mieć tego świadomość i być przede wszystkim przygotowana na rozmowę, czasem na nie najłatwiejsze tematy. Umiejętność słuchania odgrywa kluczową rolę w relacjach z chorą.

Istotna w relacjach z osobą chorą jest zawsze szczerść, również w kwestii własnego stanu psychicznego i obaw. Budowanie otwartego dialogu zawsze pomaga. Wzmacnia autentyczność relacji. Czasem pomaga sama obecność i najdrobniejszy gest, taki jak uściśnięcie ręki.

Używanie wobec chorej zwrotów, które można określić jednym wspólnym mianem „wszystko będzie dobrze” zakłóca relację z nią. Odbiera jej cały walor prawdziwości. Obie strony wiedzą, że to nic nie znaczące stwierdzenie. Słowa bez pokrycia, którymi się zastaniamy, chcąc pozytywnie myśleć. Tylko należy się zastanowić czym właściwie jest pozytywne myślenie? Chora kobieta po usłyszeniu takiej formuły może zacząć wierzyć, że nic nie będzie dobrze... Odbiera to przede wszystkim przestrzeń na wyrażenie obaw, strachów i lęków. Czasem samo głośne ich nazwanie przynosi ulgę.

Nawet w najtrudniejszych sytuacjach należy używać zdań, które mogą coś znaczyć i mogą dać prawdziwą nadzieję. A jeśli nie wiemy jak się zachować, co powiedzieć – warto jest się szczerze do tego przyznać. Pacjentka z rakiem piersi wcale nie potrzebuje wielkich słów czy zapewnień, że wszystko będzie dobrze. Potrzebuje jedynie, że w chorobie nie jest sama.

NPS/LINIA4/AMOB/20/03/001